GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 292. W Piątek dnia 13. Grudnia. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Grudnia.

N. Pan Generał-Porucznika Natzmer członkiem Rady Stanu najmiłościwiéj mianować raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Grudnia.

Nie zdaje się żadnéj ulegać wątpliwości, że w skutek odbytéj wczoraj wieczorem Rady ministeryalnéj, niezwłóczny wyjazd Xięcia Orleańskiego do Afryki postanowiono. Xiążęta Nemours i Aumale (wedle pogłoski) nie otrzymają pozwolenia towarzyszenia bratu swemu. Dzisiaj znaczna liczba Generałów na zamku Królowi się przedstawiała, prosząc o zaszczyt należenia do sztabu głównego Xięcia Następcy tronu. Nie wiadomo jeszcze, czy Marszałek Valée wyprawą dowodzić będzie. Twierdzą, że on wprawdzie w Afryce zostanie, że jednak Marszałek Soult działaniom wojennym przewodniczyć będzie. Marszałek Soult wczoraj aż póżno w noc z Królem i Xięciem Orleańskim się naradzał. Postanowiono wszelkie uzbrajania w ten przyspieszyć sposób, aby operacye w przyszłym miesiącu rozpoczęte być mogły; gdyby zaś w chwili wyruszenia przeciw Emirowi trakty w skutek ulewnych deszczów miały być niepodobne do przebycia, pięknéj pory roku doczekać się chcą i tymczasowo tylko o to się starać, ażeby wszystkie punkta posiadłości naszych dostatecznie były osadzone. Łatwo więc stać się może, że pobyt Xięcia Orleańskiego w Afryce aż do miesiąca Marca r. p. się przedłuży. — Generał Bugeaud wczoraj na zamku z Xięciem Orleańskim długie odbył narady.

Posiadłości afrykańskie kosztują już Francyę 400 mil. fr. Słychać, że Ministeryum na przyszłéj sessyi nowego kredytu 150 milion. zażąda, z którego część na pokrycie kosztów wojennych, a reszta na wybudowanie koszar, któreby wojsku naszemu miejsce przytułku zabezpieczały, obrócona zostanie.

Commerce twierdzi, że Ministeryum ważnego dokumentu, dołączonego do ostatniego raportu Marszałka Valée, nie ogłosiło. Jest to zaś pismo Abdel-Kadera, w którém tenże za główny powód rozpoczęcia wojny wyprawę naszę do Bram żelaznych podaje. Emir narzeka w cierpkich wyrazach na zgwałcenie posiadłości swoich przez korpus francuzki, który spokojne, poddane mu pokolenia złupił

— dla tego więc krzywdy doznanéj pomścić się musi. Oświadcza nareszcie, że gdyby istotny cel wyprawy dawniéj mu był znany, onby na czele wojska swego przed Bramą żelazną stanął, aby Francuzom przechodu wzbronić.

Podczas kiedy wszystkie gazety postanowienie rządu wysłania znacznéj liczby wojska do Afryki pochwalają, jedna Presse przeciwne wynurza zdanie. Dowodzi ona, że jakkolwiek uczucie honoru i sławy pochwały godne, jednak rząd temu tak dalece nie powinien się dać powodować, aby nie słuchając głosu rozumu bezpotrzebnie na koszta się narażać. Obszerny swój artykuł témi kończy słowy: «Weźcie dla siebie pewną część, na téj przestawajcie, ale téj też dzielnie bronić powinniście — resztę pustyni zostawcie koczującemu Emirowi. Nie podejmujcie się obowiązku wykonywania policyi w całéj pustyni i udzielania pomocy każdemu pokoleniu, żałącemu się na Abdel-Kadera. Skoro się ten przekona, że na rozdrobnienie sił naszych spuszczać się nie może, da nam zapewne pokój, albo jeżeliby nas zaczepił, ani kosztów ani klęsk nie potrzebowalibyśmy się obawiać.«

Gazette des Tribunaux zawiera następujące sprawozdanie o śledztwie policyi pod względem zdarzonéj d. 28. m. z. na rue Montpensier explozyi: »Już dn. 30. m. z aresztowano jakiegoś Duval'a, kiedy słuszne miano pobudki mniemać, że on téj osobie, która owę piekielną machinę ustawiła i zapaliła, czynnéj udzielił pomocy. Osobą tą podług rozlicznych indycyów musiał być student, Beraud. Ma on lat 22 i był już kilkakrotnie w processach politycznych wplątany. Ponieważ z mieszkania swego uszedł, szukała go więc policyja z największą gorliwością. — Onegdaj wieczorem przed 11 godz. zdawało się jednemu ajentowi policyi, że go na ulicy widzi. Przypatrzył mu się więc dokładnie a lubo miał bluzy i perukę, ajent ów jednak się przekonał, że to nikt inny, jak właśnie ten student. Przystąpiwszy więc do niego uchwycił go za kołnierz, oświadczając mu równocześnie, że go w imieniu prawa aresztuje. Beraud mężnie się bronił, ale ajent, szczęściem silniejszy od niego, mocno go trzymał i potrafił temu przeszkodzić, iż Beraud nie mógł dobyć noża i nabitego pistoletu, które miał pod bluzą. — Scena ta w takim czasie na jednéj z najbardziéj ożywionych ulic stolicy, wkrótce naturalnie mnóstwo ciekawych zwabiła. Publiczność, jak zwyczajnie, za aresztowanym się ujmowała i chciała ajenta policyjnego, mimo że mandat swój pokazywał, przymusić do puszczenia Beraud'a na wolność. Szczęściem w skutek hałasu tego nadszedł patrul, który aresztowanego otoczył i do kommissarza policyi okręgu tego zaprowadził. W obecności wielu świadków badano tam Beraud'a, znaleziono przy nim nóż bez pochwy, świeżo naostrzony, 6 nabojów i małą ilość prochu w kieszeniach. Pistolet, który miał w chwili aresztowania, w zgiełku tym i zamieszaniu zaginął. — Dzisiaj rano Beraud'a z Duval'em skonfrontowano i obudwuch potém do Conciergerie zaprowadzono.«

Pana Karóla Durand, Redaktora dziennika Capitole, dzisiaj rano między 6 a 7 godz. w mieszkaniu swojém aresztowano i do prefektury policyi zawieziono. W południe 2ch żandarmów sprowadziło go do Sędziego instrukcyjnego Zangiacomi, który po krótkiém badaniu na wolność go puścił.

Anglia.

Z Londynu, d. 4. Grudnia.

Stósownie do wieści, dowadzącemu na stacyi Wschodnio-Indyjskiéj Admirałowi Maitland rozkazano, aby zanim porty Chinskie blokować zacznie, wprzód z wszystkiemi okrętami swémi na wodach Chińskich krążył i tyle okrętów Chinskich zabrał, aby przez to wynagrodzić straty wynikające z zatrzymania opium i z téj wyprawy. Gdyby Chinczycy i w tedy ustąpić nie chcieli, natenczas Admirał do blokowania portów Canton, Amoy i Ningopo przystąpić miał, co zapewne pożądany wyda skutek. Wartość wstrzymanych na rzece Canton własności angielskich, w okrętach i towarach, na 3 do 4 mil. funt. szt. szacują.

Z Bombaju nadeszło tu kilkanaśnie numerów gazet aż do dn. 8. Października. Zarzucają w nich naczelnemu wodzowi armii Indusowéj, Sir John Keane, iż zwycięstwo swoje tém splamił, że Szachowi Sudscha pewną liczbę jeńców w najokropniejszy sposób zamordować pozwolił. Nowy Radzca Sattarahu, wielki faworyt kompanii Wschodnio-Indyjskiéj, w dniu koronacyi i installacyi swojéj tak się upił, że wierni poddani jego na własnych barkach go do pałacu zanieść musieli. Widać ztąd, że rząd Angloindyjski godnych ludzi opieką swą zaszczyca.

Niemcy.

Dalsze dodatkowe wyimki z Wykazu władzy centralnéj Związku niemieckiego: Przybycie do Frankfortu zagranicznych sprzysiężonych, gotowych do udziału w buncie: «W ostatnich dniach miesiąca Marca i w piérwszych Kwietnia 1833. część zagranicznych sprzysiężonych ściągnęła się w skutek wezwań do Frankfortu.

Burszowie dobrze rzecz ukartowali, wezwawszy młodszych uczestników spisku do rozpoczęcia buntu, ażeby w razie nadspodzianego niepowiedzenia się, pozór na młodzież zwalić. I tak ze studentów przybyli: Z Heidelbergu: Henryk Eimer z Lahr (w W. Xięstwie Badeńskiém); Piotr Feddersen z Altony; Edward Fries z Grünstadt (w Bawaryi reńskiéj); Herman Fryderyk Moré i Ernest Matthiä, z tamtąd; Karól Reitzenstein z Celle. — Z Würzburga: Jan Chrzciciel Dörflinger z Brückenau; Jan Freund z Pirmasens; Fryderyk Gambert z Ratysbony; Bernard Lizius z Aschaffenburga; Karol Zygmunt Pfretzschner z Kronach; Juliusz Kubner z Wunsidel; Ignacy Sartory z Würzburga; Edward Welz z Kehlheim (w Królestwie Bawarskiém); Rudolf Wislicenus z Königssee (w Xięst. Schwarzburg-Rudolstadt.) — Z Erlangen: Fryderyk August Krämer z Kleinlangheim (w Królestwie Bawarskiém); Hermann Fryderyk Handszuh z Niederwehren (w Królestwie Bawarskiém); Bernard Juliusz Dähmert z Rügenwalde (w Królestwie Pruskiém). — Z Getyngi: Juliusz Tankmar Alban z Gräfenlonny (w Xięstwie Sasko-Gotajskiém); Fryderyk Holzinger z Ansbach; August Ludwik Rochau z Wolfenbüttel. — Oprócz tych przybyli jeszcze z Strazburga: Dr. Rauschenblatt z Alfeld (w Król. Hanowerskiém); Augustyn Kunradi z Augsburga, niegdyś członek Monachijskiego burszostwa; Wilhelm Obermüller z Karlsruhe, były uczeń prawa w Freiburgu; Ludwik Silberrad z Durlach i Wilhelm Zehler z Norynbergi, byli uczniowie medycyny w Freiburgu. — Z Metz: Teodor Engelmann z Imsbach (w Bawaryi reńskiéj), były uczeń prawa w Monachium, który z rodziną swoją wybierając się przenieść do Ameryki, wkrótce po przybyciu Dr. Körner do Metzu, do Frankfortu się udał. — Z Karlsruhe: Teodor Obermüller. — Nakoniec z Giessen: Kandydat Ernest Schüller z Darmstadt; student Alexander Lubański z Warszawy i przeniesiony student Edward Scriba z Schwickartshausen (w Wiel. Xięstwie Heskiém).

Ci są zagraniczni co do nazwiska z pewnością wiadomi uczestnicy. Stawiła się także pewna liczba Polaków. Z Metz, dokąd niedawnem przedtém jeździł Dr. Körner, przybył Major polski, którego mienią być tym, co szturmem na straż konstablów dowodził. Tuż zaraz po dn. 3. Kwietnia zbiegł do Marburga były Major wojska polskiego Michałowski, i przyznał się aptékarzowi Döring, że do rokoszu frankfortskiego należał. Dn. 30. Marca trzech byłych oficerów polskich zjechało przez Karlsruhe i Heidelberg do Frankfortu, zapisali się pod obcemi nazwiskami w księgę przyjezdnych, a d. 3. Kwietnia wieczorem oddalili się z domu zajezdnego. Już więcéj doń nie powrócili, lecz uciekli zostawiwszy swoje rzeczy. Radzca Sądu nadwornego Itzstein w Manheimie ułatwił dnia 20. Marca 1833. dwom młodym Polakom podróż do Weinheim, na przewożącym listy wózku pocztowym, z kąd tym samym sposobem w dalszą puścili się drogę. Imiona tych Polaków, mających otwarte listy polecające od paryzkiego komitetu, nie były wiadome Itzsteinowi, jak sam przynajmniéj zeznaje. Dał im obiad i postarał się o dalsze ich odesłanie. Powiada, iż wyrazili przed nim zamiar pobiérania nauk w Marburgu lub Halli. Kilku Polaków, którzy dawniéj przed 3. Kwietnia w Frankforcie przebywali, zaraz po dniu tym opuściło to miasto.

Zebranie się części sprzysiężonych w Bockenheim dnia 2. Kwietnia 1833: W planie sprzysiężonych było zdobyć najpierw obie strażnie: konstablów i główną; równocześnie chciano opanować działa, uderzyć na gwałt w dzwony i za pomocą nadbiegłego z miasta i z wsiów okolicznych ludu, powstanie zrobić powszechnem. Obie mocno zbudowane strażnie, tak konstablów jakoteż główna, leżą jedna na początku druga na końcu wielkiéj szerokiéj ulicy, Zeile zwanéj, ta jako ostatnia w pierzci domów, tamta ze wszech stron na otwartém miejscu śród placu parady stojąca.

Mający szturm do głównéj strażni przypuścić, zgromadzili się dn. 2. Kwietnia po południu, na wezwanie Dr. Körner i Dr. Gustawa Bunsen, do Kurhesskiéj włości Bockenheim, o pół mili od Frankfortu odległéj. Oprócz dwóch ostatnich i Doktora medycyny Berchelmanna z Frankfortu, nauczyciela przy tamtejszym zakładzie wychowawczym, byli tam wszyscy powyżéj wyszczególnieni, wyjąwszy studenta Silberrad i przybyłych z Giessen, którzy jak się zdaje, opóźnić się musieli, a których zostawiono przeto do uderzenia na straż konstablów. — Dr. Gustaw Bunsen oświadczył zgromadzonym, że przeznaczeni są do szturmowania w dniu następnym głównéj strażni, wieczorem między 9 a 10 godziną; Frankfortczanie zdobyć mieli strażnię konstablów. Mówił przytém o znacznéj liczbie uczestników, jakich ta sprawa ma w mieście i dodał, że tylko z początku wspólnie działać mają a potém się po między lud rozdzielić. Obecnych podzielono na trzy kompanije, którym za przewodzców nadano

Drów. Bunsen, Körnera i Berchelmanna, a główne dowództwo objął Rauschenblatt. Za miejsce do zebrania się na następny wieczór wyznaczono pomieszkanie Dr. Bunsen. Niektórzy powątpiewający o podaniach przewodzców rokoszu względem środków mających być dla nich w Frankforcie na pogotowiu, już na tém zgromadzeniu i w dniu następnym żądali bliższych wyjaśnień, ale im tychże nie dano. (*Dal. ciąg nast.*)

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 13. Listopada. (*Gaz. pow.*) — Wpływ i wziętość Reszyda Baszy w dywanie coraz bardziéj się wzmaga. Zresztą on znowu ulega wpływom Halila Baszy i żony tegoż, siostry panującego Sułtana, a to nawet z uszczerbkiem dla prawdziwéj korzyści państwa. Wiadomo, że żona Halila i siostra zmarłego Sułtana W. Wezyra nienawidzą, gorzéj jeszcze aniżeli samego Mehmeda Alego, który nawet względy ich pozyskać umiał. Korrespondencya, którą Wicekról z nimi rozpoczął, zagraża zniweczeniem najlepszych i najzbawienniejszych zamiarów mocarstw europejskich. Teraz stronnictwo to przez nowego Posła francuzkiego jeszcze wzmocnioném zostało. Nazwałbym je egipskiem. Nieulega wątpliwości, że ono nareszcie zwycięstwo odniesie. Warunki, które Reszyd Basza Wicekrólowi obecnie przedłożyć miał, są następujące: Mehmed Ali zostać ma oddzielnym władzcą Egiptu, zaś nadanie mu dziedzicznego panowania nad Syryą zależeć będzie od przyszłego postępowania Baszy i domu jego; z Adany i Tarsus Egipcyanie ustąpić, a obwody te z Ejaletem Kapudana Baszy połączone być mają. — Chociaż propozycye te z czynionemi dawniéj przez Chosrewa Baszę bardzo się zgadzają, W. Wezyr teraz jednak przeciw nie się oświadcza, kiedy obecne położenie Porty nierównie pomyślniejsze aniżeli podówczas, gdy Chosrew po przegranéj i zdradzie Kapudana Baszy warunki swe podawał. — Wszakże napróżno sobie pochlebiają, że Wicekról, jakkolwiek Francya go do tego nagli, na warunki takowe przyzwoli. Domaga się bowiem koniecznie dziedzicznego panowania nad Syryą i tylko z Kandyi chce ustąpić. Francya nareszcie (stósownie do wiadomości z Alexandryi) przez Pana Cochelet następujący zaproponowała plan: Dziedziczność nad Egipten i Syryą, zatrzymanie Kandyi, odstąpienie Adany, chociaż i ta pod zarządem jednego z synów Mehmeda zostawać ma. Ponieważ więc projekt pacyfikacyjny Francyi korzystniejszy dla Wicekróla od planu Reszyda, naturalną więc, że Wicekról na podstawie projektu francuzkiego układy swe rozpocząć zechce.

Rozmaite wiadomości.

»Tygodnika rolniczo-przemysłowego Ad. Kasperowskiego wyszedł Ner. 47. i obejmuje: 1) O zgromadzeniu gospodarczém. 2) Doświadczenia i uwagi p. Vitztzum względem istnienia trzech gatunków pszczół w jednym pniu, jako to: matki, pszczoły roboczéj i truta. (Ciąg dalszy). 3) O paszy końskiéj. 4) O drożdżach i sposobach zachowania tychże. 6) Rozmaite wiadomości: Żaby czyszczą rury. O młynie z kołem wirowém. Nadzwyczajna rodzajność owcy.

Z Warszawy. — Pan Maciejowski pracuje nad dziełem: Życie domowe w Polszcze w XVI. wieku i ma je prawie na ukończeniu. W dziele tém obejmuje także literaturę tego wieku, to jest pisarzy prozą i poetów po polsku piszących. — Pan Szabranski, zamyśla daléj wydawać swoje Panorama literatury. — P. Wojcicki ukończył Stare gawędy i obrazy. Dzieło to wyjdzie z rycinami, które w Lipsku wygotowują. Między innemi ma tam być »Widok Warszawy z roku 1656." Ten gorliwy czciciel przeszłości i niezmordowany zbieracz starożytnych pamiątek, zajmuje się właśnie wykończeniem dzieła: O teatrze starożytnym w Polszcze.

W Zwoleniu (Altsohl) w Węgrzech, założono czesko sławiański teatr.

P. Tomasz Kulczycki zamierza od Nowego roku w Lwowie »Dziennik mód« wydawać.